

*Sygn. akt VIII Ka 751/15*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2015 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący **SSO Przemysław Wasilewski**

Protokolant Katarzyna Grecka

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2015 roku

sprawy E. K.

oskarżonego o czyn z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego oraz obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 15 lipca 2015 roku, sygnatura akt VIII K 226/14

**I. Uchyła zaskarżony wyrok w punktach I, III, IV, V i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Bielsku Podlaskim do ponownego rozpoznania.**

**II. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. R. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) złotych, w tym 96,60 (dziewięćdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt groszy) złotych podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.**

## UZASADNIENIE

Oskarżony E. K. stanął pod zarzutem tego, że w dniu 23 lipca 2013 roku w Ż. kierując ciągnikiem rolniczym na działce ornej najechał na prawą stopę A. K., a tylne koło ciągnika uderzyło A. K. w prawe biodro na skutek czego pokrzywdzony A. K. doznał obrażeń ciała w postaci punktowanych otarć naskórka na bocznej powierzchni biodra prawego, obrzęku śródstopia i palców z wybroczynami krwawymi na grzbiecie stopy prawej naruszających czynności narządów ciała na okres nie przekraczający 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem, tj. czynu z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejskowy VIII Wydział Karny z siedzibą w Siemiatyczach wyrokiem z dnia 15 lipca 2015 roku w sprawie o sygn. akt VIII K 226/14 oskarżonego E. K. uznał za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. skazał go na karę grzywny w wysokości 60 stawek dziennych przyjmując, że jedna dzienna stawka grzywny jest równoważna kwocie 10 złotych.

Orzekł od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. R. kwotę 826,60 złotych w tym kwotę VAT w wysokości 154,60 złotych tytułem zwrotu kosztów obrony sprawowanej z urzędu.

Zasądził od oskarżonego E. K. na rzecz oskarżyciela prywatnego A. K. kwotę 300 złotych tytułem zwrotu kwoty zryczałtowanej równowartości wydatków, jak również zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 złotych tytułem opłaty oraz obciążył go pozostałymi kosztami procesu.

Jednocześnie odstąpiono od obciążania oskarżonego kosztami zastępstwa procesowego, przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżyli oskarżony oraz obrońca oskarżonego.

Oskarżony kwestionował dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranego materiału dowodowego w sprawie, w tym opinię sądowo – lekarską z dnia 11.05.2015r. W jego ocenie pominięto fakt, że oskarżyciel prywatny zbiorowo podał obrażenia z dnia 20.07.2013 r., wprowadzając w błąd lekarzy z Z. (...), przez co uzyskał korzystną dla siebie opinię w sprawie. Zwracał również uwagę na niekonsekwencje Sądu, który uznał świadka M. K. za osobę stronnictwą z uwagi na pokrewieństwo jakie łączy go z oskarżonym, z drugiej zaś pomijając, iż świadek jest także rodziną dla oskarżyciela prywatnego. Wskazywał również, na sprzeczność istotnych ustaleń Sądu, bowiem w jego ocenie najechanie ciągnikiem na stopę biorąc pod uwagę jego ciężar nie mogłoby spowodować, tak nieznacznych obrażeń ciała jak powstałych u oskarżyciela prywatnego. Podważał on również wiarygodność świadka K. K. (1) wskazując, iż jako członek najbliższej rodziny oskarżyciela prywatnego nie jest ona bezstronna w sprawie, a tym samym jej zeznania nie są obdarzone walorem wiarygodności. Podnosił również, że Sąd nie wziął pod uwagę okoliczności, że oskarżyciel prywatny wbrew prośbom funkcjonariuszy policji, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia, nie chciał pokazać obrażeń na stopie jakich miał doznać wskutek działań oskarżonego, jak również nie uczynił tego również, na prośbę oskarżonego. Końcowo zaprzeczył, aby był sprawcą zdarzenia będącego przedmiotem toczącego się postępowania, wnosząc o uchylenie wyroku Sądu I Instancji i uniewinnienie go od zarzucanego czynu.

Natomiast obrońca oskarżonego na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k. zaskarżył wyrok w całości. Na zasadzie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1 k.p.k. zarzucając przedmiotowemu rozstrzygnięciu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4, 7 i 410 k.p.k. poprzez oparcie orzeczenia o winie oskarżonego E. K. wyłącznie na dowodach obciążających go, w tym na ocenianych w sposób dowolny i sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania zeznaniach oskarżyciela prywatnego A. K. oraz świadka K. K. (1), a także na bezpodstawnym pominięciu dowodów i okoliczności świadczących na korzyść oskarżonego, w tym zwłaszcza wyjaśnień przez niego złożonych,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść a polegający na uznaniu, iż E. K. w dniu 23 lipca 2013 roku zaorywał działkę należącą do córki oskarżyciela prywatnego, w sytuacji gdy oskarżony w tym dniu wykonywał prace polowe na swoim polu, które jedynie graniczy z działką B. K.,
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść a polegający na uznaniu, iż E. K. podczas prac polowych najechał na nogę A. K., w sytuacji gdy oskarżony nie zbliżał się ciągnikiem do oskarżyciela prywatnego, a tym samym nie mógł dokonać zarzucanego mu czynu.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, iż E. K. nie popełnił zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję, które nie zostały poniesione w części ani w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I Instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Obie apelacje są zasadne o tyle, o ile zmierzały do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Niniejsza sprawa należy do kategorii spraw, w których dla wykrycia prawdy materialnej niezbędnym jest zebranie całokształtu materiału dowodowego (**wszystkich dowodów mających istotne znaczenie**) i dokonanie na ich podstawie, przestrzegając zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), prawidłowych ustaleń stanu faktycznego. Artykuł 2 § 2 k.p.k. wprowadza zasadę, iż wszelkie rozstrzygnięcia powinny być oparte o prawdziwe ustalenia faktyczne. **Oznacza to, że wszystkie organy procesowe (w tym Sąd I Instancji) są zobligowane do**

**dołożenia - niezależnie od woli stron - maksymalnych starań i wyczerpania wszelkich dostępnych środków dla poznania prawdy.** Zasada prawdy materialnej określona w art. 2 § 2 k.p.k. ma związek z innymi zasadami procesowymi, a mianowicie: bezpośredniości, swobodnej oceny dowodów i obiektywizmu. Zasada obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) nakazuje organom prowadzącym postępowanie karne badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego. Jest ponadto wyrazem postulatu, by ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie, co w postępowaniu sądowym jest osiągalne jedynie wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania jest cały zebrany materiał dowodowy bez pominięcia istotnych części i gdy całokształt tego materiału - po prawidłowym ujawnieniu go w procesie - stanie się następnie przedmiotem rozważań sądu.

Dopiero mając zgromadzony i prawidłowo oceniony cały materiał dowodowy, Sąd I Instancji jest w stanie prawidłowo ustalić stan faktyczny. Podkreślić należy, że przez prawdziwe ustalenia faktyczne rozumie się ustalenie, które zostało udowodnione. **Udowodnienie zachodzi wówczas, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny** (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 grudnia 2010 r. o sygn. II AKa 280/10, opub. w POSAG. 2011/2/134-162, LEX 936530).

Z kolei zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem Sądu Najwyższego „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. **Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego**” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, II Kr 355/74, OSNPG 1075/9/83, LEX nr 16881). Należy przy tym pamiętać, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych dotyczy sytuacji, gdy prawidłowo ujawniono dowody stanowiące podstawę orzeczenia, a także dokonano prawidłowej ich oceny. Oznacza to, że sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie dowody - gdy orzekał na posiedzeniu, to ujawnione w postępowaniu (art. 92 k.p.k.), albo gdy orzekał na rozprawie, to ujawnione na tym forum (art. 410 k.p.k.), a także prawidłowo je ocenił (art. 7 k.p.k.). Natomiast ustalając stan faktyczny na podstawie tych dowodów, sąd pominął wynikające z nich fakty (okoliczności) istotne w sprawie albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają lub wynikają, ale zostały zniekształcone (przeinaczone) (por. D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz - art. 438 k.p.k.; LexisNexis 2013).

Należy zgodzić się ze skarżącymi, że Sąd Rejonowy nie sprostał w/w wymogom w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu E. K.. Istotność uchybień popełnionych na etapie oceny dowodów potęguje fakt dużego stopnia ogólności – z punktu widzenia wymogów art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – jakim charakteryzuje się uzasadnienie zaskarżonego wyroku.

Nie zmienia to jednocześnie faktu, iż rozważania pod kątem ustalenia słuszności złożonego przez skarżących wniosku o uniewinnienie oskarżonego odnośnie przypisanego mu czynu, wobec stwierdzonych przez Sąd Odwoławczy braków w materiale dowodowym, zebranych przez Sąd Rejonowy, są przedwcześnie.

Podkreślić należy, że nie jest celem niniejszych wywodów kompleksowa analiza i ocena wszystkich dowodów, zważywszy na sposób rozstrzygnięcia sprawy na tym etapie postępowania, a jedynie wskazanie uchybień, które mogły mieć wpływ na treść wyroku Sądu I Instancji.

Należałoby zacząć od tego, że bezspornym w niniejszej sprawie pozostaje, iż u oskarżyciela prywatnego A. K. w trakcie badania lekarskiego w Z. (...)w dniu 24 lipca 2013 roku stwierdzono obecność podbiegnięcia krwawego na powierzchni grzbietowej prawej stopy, które miało cechy uszkodzenia świeżego oraz otarcie naskórka w okolicy prawego biodra, które mogły powstać w okolicznościach podanych przez A. K. (tj. w skutek przejechania go przez oskarżonego ciągnikiem) (k.125-127).

Zadaniem Sądu I Instancji było ustalenie, czy obrażenia jakich doznał oskarżyciel prywatny A. K., zostały spowodowane przez oskarżonego w sposób wskazany przez pokrzywdzonego, a następnie potwierdzony przez świadka K. K. (1), czy też zdarzenie miało zupełnie inny przebieg, który wykluczałby w nim udział podsądnego.

Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie, miał do wyboru dwie przeciwstawne wersje zdarzenia - jedną oskarżyciela prywatnego A. K., z której wynikało iż obrażeń doznał wskutek przejechania go ciągnikiem przez oskarżonego oraz drugą oskarżonego E. K., który nie przyznając się do winy stwierdził, że nie miał nic wspólnego ze zdarzeniem. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia wykonywał orkę na swoim polu, po jakimś czasie zauważył radiowóz, a następnie funkcjonariuszy policji, którzy do niego podeszli i poinformowali, że A. K. oskarża go o przejechanie ciągnikiem. W związku z czym zdecydowano się na zbadanie jego stanu trzeźwości. Podsądny przy tym zapewniał, że wcześniej nie widział oskarżyciela prywatnego. Dalej wyjaśniał, że w celu wykonania pomiaru trzeźwości, udał się wspólnie z policjantami do radiowozu, gdzie stał również oskarżyciel prywatny. Oskarżony podał przy tym, że w obecności policjantów prosił aby pokrzywdzony A. K. pokazał obrażenia, jednak bezskutecznie. Podkreślał również, że pokrzywdzony A. K. przy policjantach normalnie chodził i nie wskazywał żeby go coś bolało (k. 89-89v).

W ocenie Sądu Okręgowego należałoby zacząć od dokładnej analizy wersji podawanej przez oskarżyciela prywatnego A. K. (k. 90- 90v) odnośnie okoliczności w jakich doznał on stwierdzonych obrażeń ciała. W swych zeznaniach podał, że w dniu 23.07.2013 roku w godzinach rannych wspólnie z żoną (K. K. (1)) z podwórza zauważyli, że oskarżony orze w miejscu, gdzie jest położona nieruchomość rolna ich córki. Celem potwierdzenia swych przypuszczeń udali się w to miejsce z żoną. Gdy dotarli na miejsce, dostrzegli widoczne świeże ślady orania. Podał, że wówczas jego żona zadzwoniła do KPP w S. i zgłosiła, że oskarżony orze część działki córki. Relacjonując dalszy przebieg wydarzeń pokrzywdzony wskazał, że oskarżony orał wówczas od strony północnej w kierunku strony południowej. Gdy dojechał do końca, obrócił się na użytkach zielonych i orał dalej, wówczas pokrzywdzony podał, że stał naprzeciwko ciągnika. Oskarżony zaś dojeżdżając do niego początkowo zwolnił, po czym w pewnym momencie dodał gazu i ruszył przejeżdżając lewym przednim kołem ciągnika po stopie pokrzywdzonego, który następnie oparł się o maskę ciągnika i w tym czasie tylne koło otarło go po prawym biodrze. W związku z powyższym pokrzywdzony, powiedział żonie żeby dała mu telefon, za pomocą którego zgłosił zajście w KPP w S. (k. 90).

Wersję zdarzeń przedstawioną przez oskarżyciela prywatnego potwierdzała jego żona – K. K. (1) (k. 103v). Z jej depozycji wynika, że po tym jak zobaczyła, że oskarżony orze działkę należącą do jej córki, udała się w to miejsce z mężem, by upewnić się co do swych przypuszczeń. Po stwierdzeniu nieuprawionych działań oskarżonego, podała że zgłosiła ten fakt do KPP w S.. W dalszej części opisując zachowanie oskarżonego zeznała, że jak podsądny orał to się zawrócił, a ona wspólnie z mężem stali na działce córki, z tym że pokrzywdzony stał bliżej by uniemożliwić dalszą orkę. Oskarżony zaś zdaniem świadka jechał pomału, zwolnił przed pokrzywdzonym, a już przed samym pokrzywdzonym, przyduśił, dodał gazu, szybciej pojechał i przejechał po nodze jej męża. Wówczas pokrzywdzony przechylił się trochę na maskę i zaczepił biodrem o tylne koło. Dodała przy tym iż, widziała jak przednie koło ciągnika przejechało po stopie jej męża, a tylne zaczepiło po biodrze.

Treść zawiadomienia zgłoszonego przez małżonków K. do dyżurnego KPP w S. została nagrana i utrwalona. Jest to jedno nagranie trwające dwie minuty trzydzieści sekund, na którym pokrzywdzony i jego żona – świadek K. K. (1) zgłaszają czyny przestępne jakich dopuścić się miał oskarżony (k.114). Na nagraniu (00.01- 01.19) jako pierwsza zgłoszenia dokonała K. K. (1), prosząc o interwencje w związku z wykonywaniem orki przez oskarżonego na gruncie należącym do jej córki. Jej wypowiedź trwa 1 minutę i 19 sekund (po tym czasie, nie przerywając połączenia, telefon przekazała dla swojego męża – A. K.). Podkreślenia wymaga jednak fakt, że podczas całej rozmowy z dyżurnym, nie wskazywała na poniesienie jakichkolwiek obrażeń przez swojego męża, a tym bardziej przejechania go ciągnikiem przez oskarżonego. W trakcie rozmowy wypowiadała się spokojnym i opanowanym głosem. Co istotne po uzyskaniu zapewnienia od dyżurnego o przyjeździe na miejsce funkcjonariuszy policji, w dalszym ciągu opanowana i spokojna, przekazała telefon mężowi. Podobnie oskarżyciel prywatny, bo przejęciu telefonu od żony, jako pierwsze zdarzenie zgłosił fakt orania przez oskarżonego pola należącego do córki, dopiero w kolejnych zdaniach dodał, że został przejechany przez niego po nodze ciągnikiem (01:36). Po czym w trakcie wymiany zdań z dyżurnym, który polecił

wezwanie służb medycznych oraz udanie się zgłaszającego do swojego miejsca zamieszkania, tak by nie ryzykował swoim życiem, odparł, że chce żeby policja przyjechała na miejsce zdarzenia i nie pozwoliła oskarżonemu orać gruntów, a następnie stwierdził, że w przypadku gdy on zagrozi drogę oskarżonemu to ten go **przejedzie i zatłucze całkowicie** (01:50 - „(...)proszę tu przyjechać i nie dać jemu orać, a jak stanę, niech on mnie przejedzie i zatłucze całkowicie”).

Powyższe rodzi uzasadnione wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu zdarzeń z dnia objętego aktem oskarżenia w sprawie. Kierując się bowiem doświadczeniem życiowym trudno uznać, że w przypadku przejechania ciągnikiem męża oraz orania działki należącej do córki przez oskarżonego, świadek K. K. (1) jako pierwsze zgłosiłaby nieuprawnione użytkowanie gruntu córki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że naturalną reakcją wobec przejechania męża ciągnikiem, które przecież mogło realnie zagrażać zdrowiu, a nawet życiu osoby dla niej najbliższej, byłoby zgłoszenie właśnie tego czynu, a nie skupianie się na oraniu pola przez oskarżonego. Podobnie oskarżyciel prywatny swą wypowiedź rozpoczyna od podania faktu orania pola córki przez oskarżonego, dopiero w dalszej kolejności informuje, że oskarżony przejechał ciągnikiem po jego stopie, jednak rozpytywany dalej przez dyżurnego nie był już tak stanowczy co do faktu przejechania go ciągnikiem, stwierdzając wręcz, że w sytuacji gdyby stanął na drodze oskarżonemu został by przez niego przejechany (czas przyszły). Dalsza część nagrania, choć ze względu na przekrzykiwanie pokrzywdzonego, nie wszystkie wypowiedzi są zrozumiałe, wskazuje że podobnie jak świadek K. K. (1), pokrzywdzony jest przede wszystkim zainteresowany przyjazdem policji, pada wręcz sformułowanie, że do oskarżonego to policja przyjeżdża (1:55 – „do niego policja przyjeżdża z S. i robi mnie – dalej zapis nieczytelny”). Znamienne jest również, że sugestia wezwania pogotowia przez dyżurnego została przez pokrzywdzonego całkowicie zignorowana, a jedyną odpowiedzią na powyższe było ponownie prosby o interwencję policji celem uniemożliwienia orania gruntów przez oskarżonego.

Zwrócić przy tym należy uwagę, na stan emocjonalny świadka K. K. (1), który ewidentnie odbiegał od tego jaki winien być naturalną reakcją na sytuację zagrażającą zdrowiu czy wręcz życiu osoby bliskiej. Otóż konfrontując zeznania pokrzywdzonego z nagraniem zgłoszenia do KPP w S., do przejechania ciągnikiem przez oskarżonego winno dojść po tym jak świadek K. K. (1) połączyła się z dyżurnym policji, do momentu przekazania telefonu pokrzywdzonemu – A. K.. Świadek K. K. (1) zapewniła przy tym, że widziała jak oskarżony przejechał po prawej stopie jej męża, który przechylił się na maskę ciągnika i zaczeplił biodrem o tylne koło (k.103v). Skoro świadek w tak szczegółowy sposób opisywała zdarzenie objęte aktem oskarżenia, to dlaczego przedmiotowego zdarzenia nie zgłosiła dyżurnemu, mimo że zdarzenie winna obserwować w trakcie przedmiotowej rozmowy. Jest to tym bardziej wątpliwe, że w jej głosie nie słyhać jakiegokolwiek zdenerwowania, co byłoby oczywistą i typową odpowiedzią na przejechanie jej męża ciągnikiem. Tymczasem jej zainteresowanie skupia się wyłącznie na uzyskaniu zapewnienia przyjazdu na miejsce funkcjonariuszy policji.

Tym samym biorąc powyższe pod uwagę szczegółowej analizie należy poddać zeznania pokrzywdzonego A. K., świadka K. K. (1) oraz nagranie ze zgłoszenia interwencji przez małżonków K. do KPP w S., pod kątem zarysowanych wyżej wątpliwości.

Zasadnym jest również ponowne przesłuchanie świadka K. K. (1), celem ustalenia dlaczego podczas rozmowy z dyżurnym z KPP w S., nie zgłosiła przejechania pokrzywdzonego A. K. ciągnikiem przez oskarżonego, tylko skupiła się wyłącznie na nieuprawnionym użytkowaniu działki przez oskarżonego, mimo iż jak wynika z wcześniejszych jej deponycji była bezpośrednim obserwatorem przejechania pokrzywdzonego ciągnikiem.

Kolejną istotną okolicznością, której Sąd Rejonowy w żaden sposób nie ocenił, była odmowa wezwania na miejsce zdarzenia karateki pogotowia przez oskarżyciela prywatnego A. K.. Otóż już w trakcie rozmowy z dyżurnym policji oskarżyciel prywatny, mimo wskazania, że należy wezwać pogotowie, nie zgodził się na powyższe. Pomimo, iż chwilę wcześniej stwierdził, że w skutek przejechania go ciągnikiem prawdopodobnie ma złamaną nogę.

Rację mają także obaj skarżący, że Sąd meriti nie dokonał oceny dalszego zachowania pokrzywdzonego, który odmówił okazania obrażeń swojej stopy policjantom, mimo ich wyraźnej prośby, jak również żądań w tym przedmiocie po stronie oskarżonego. Zaslaniając się przy tym, brakiem możliwości zdjęcia buta bezpośrednio na miejscu zdarzenia,

jak również bezcelowością przedmiotowej czynności w związku z bezpośrednim zamiarem udania się do lekarza celem zbadania powstałych obrażeń.

Celowym jest również wyjaśnienie różnic w zeznaniach pokrzywdzonego A. K., który w sprawie o sygn. akt VIII W 404/13 rozpoznanej przez Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejskowy VIII Wydział Karny z siedzibą w Siemiatyczach (k.80-80v akt Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim Zamiejskowy VIII Wydział Karny z siedzibą w Siemiatyczach), nie odczytanych w niniejszej sprawie przez Sąd, dotyczącej także zdarzeń objętych aktem oskarżenia w niniejszym postępowaniu (E. K. został wówczas obwiniony m.in. o to, że w dniu 23 lipca 2013 roku w miejscowości (...) gm D. nie opuścił wbrew żądaniu osoby uprawnionej części działki (...) należącej do B. K.). Pokrzywdzony zeznał wówczas że oskarżony, jedynie **usiłował go przejechać**, gdy pokrzywdzony próbował uniemożliwić mu oranie działki należącej do jego córki. Dlaczego zatem w obecnie toczącym się postępowaniu pokrzywdzony opowiada się za przejechaniem go ciągnikiem przez podsądnego?

Kluczowa jest również inna okoliczność, która także uszła uwadze Sądu I Instancji. Otóż w dniu **23 lipca 2013 roku** pokrzywdzony – A. K. udał się lekarza N. S. – chirurga specjalisty, celem potwierdzenia obrażeń powstałych wskutek uderzenia go przez E. K. kamieniem w dniu 20 lipca 2013 r. Istotne jest jednak to, że lekarz N. S. dokonując opisu obrażeń doznanych przez A. K. w swej opinii sądowo – lekarskiej (k. 25), wskazał jedynie na obrażenia pokrzywdzonego w okolicy czoła, nie stwierdzając żadnych innych urazów. Jest to o tyle istotne, iż zgodnie z chronologią zdarzeń zrelacjonowaną przez pokrzywdzonego A. K., na wizytę do w/w lekarza udał się po dokonaniu przez oskarżonego czynu objętego aktem oskarżenia w niniejszej sprawie (k. 90). Natomiast fakt braku obrażeń wskutek przejechania ciągnikiem w opinii sporządzonej przez lekarza argumentował tym, że lekarz kazał mu przyjść na drugi dzień, co oskarżyciel prywatny odebrał jako niechęć do wydawania kolejnych opinii pokrzywdzonemu. W związku z powyższym zasadnym jest przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka - lekarza N. S. – chirurga specjalisty, na okoliczność rodzaju i charakteru obrażeń jakie stwierdził u pokrzywdzonego w dniu 23.07.2013 r. oraz celem ustalenia czy pokrzywdzony wskazywał, że ma inne obrażenia tj. stopy i biodra w związku z przejechaniem go ciągnikiem, a jeśli tak wskazania przyczyn, dla których odmówił opisania przedmiotowych obrażeń w sporządzonej przez siebie opinii. Powyższe może wskazywać, czy pokrzywdzony rzeczywiście w dniu 23.07.2013 r. posiadał obrażenia następnie opisane w dniu 24 lipca 2013 roku w opinii oględzin sądowo – lekarskich przez biegłych z zakresu medycyny sądowej (k. 3-4). Stąd również i ta okoliczność powinna być wzięta pod uwagę przy powtórnym rozpoznaniu sprawy.

Uwadze sądu merytorycznego umknęła również kolejna istotna okoliczność, która nie została ustalona przez Sąd. Mianowicie Sąd meriti nie rozważał przyczyn, dla których A. K. wystąpił z prywatnym aktem oskarżenia przeciwko oskarżonemu E. K., dopiero w dniu 22.07.2014 r. (k. 5), a więc bezpośrednio przed upływem terminu karalności przestępstw, który co do zasady dla przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego wynosi jeden rok od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa. Jest to o tyle niezrozumiałe, że zachowania z tego samego dnia tj. nieuprawnione użytkowanie działki należącej do córki pokrzywdzonego, jak również szereg innych postępowań toczących się pomiędzy stronami, były sukcesywnie, na bieżąco przez pokrzywdzonego zgłaszane organom ścigania.

Zgodzić się zatem należy z zarzutami apelujących, iż w realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy dokonał pobieżnej oceny zgromadzonych dowodów, w szczególności nie dostrzegł wskazywanych w niniejszym uzasadnieniu braków postępowania dowodowego oraz nienależycie zweryfikował dotychczas zebrane dowody, co w konsekwencji doprowadziło do powstania wątpliwości, co do dokonanych przez Sąd I Instancji ustaleń faktycznych oraz wniosku w zakresie winy oskarżonego. Powyższe skutkować zatem musiało uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Wobec braków w materiale dowodowym za przedwczesne należało przy tym uznać formułowane przez obrońcę oskarżonego zarzuty odnośnie błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mających wpływ na jego treść, bowiem pierwotny charakter uchybień miały naruszenia przepisów procesowych, a dopiero ich następstwem było poczynienie ustaleń faktycznych w sprawie.

Warto podkreślić, że powyższe nie oznacza, iż w razie uzupełnienia materiału dowodowego, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Rejonowy nie może dojść ponownie do wniosków, jakie powziął w niniejszym postępowaniu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy mieć na uwadze wszystkie podniesione wyżej uwagi i wytyczne, których wykonanie powinno doprowadzić do ustalenia prawidłowego i nie budzącego wątpliwości stanu faktycznego. Tak ustalony stan faktyczny musi następnie zostać poddany wnikliwej ocenie w świetle zasad określonych w art. 7 k.p.k., a to z kolei winno doprowadzić do wydania w niniejszej sprawie sprawiedliwego wyroku.

Co do dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie orzeczenia, Sąd Rejonowy powinien skorzystać z możliwości, jaką daje art. 442 § 2 k.p.k.

O kosztach obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze orzeczono na mocy §14 ust. 2 pkt 4 w zw. z §2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.